

Sygn. akt I Ca 168/13

POSTANOWIENIE

Dnia 26 czerwca 2013 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Teresa Zawistowska

Sędziowie: SO Dorota Twardowska /spr./

SO Krzysztof Nowaczyński

Protokolant: st. sekr. sąd. Danuta Gołębiewska

po rozpoznaniu w dniu 26 czerwca 2013 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z wniosku A. A.

z udziałem M. N. (1), H. D. i B. W. (1)

o dział spadku

na skutek apelacji uczestniczek

od postanowienia Sądu Rejonowego w Ostródzie

z dnia 8 maja 2013 r., sygn. akt I Ns 726/12

postanawia:

1. zmienić zaskarżone postanowienie w punkcie IV (czwartym) i zasądzić od uczestniczek M. N. (1), H. D. i B. W. (1) na rzecz wnioskodawczyni A. A. kwoty po 125 zł (sto dwadzieścia pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania oraz w punkcie V (piątym) przez wyeliminowanie tego rozstrzygnięcia;
2. oddalić apelację w pozostałym zakresie;
3. zasądzić od uczestniczek na rzecz wnioskodawczyni kwoty po 100 zł (sto złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania za drugą instancję.

Sygn. akt I Ca 168/13

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 08 maja 2013 r. Sąd Rejonowy w O.w sprawie z wniosku A. A. z udziałem M. N. (1), H. D., B. W. (2) o dział spadku stwierdził, że w skład spadku po J. S. zmarłym w dniu 02 marca 2012 roku w S., ostatnio stale zamieszkałym w S., po którym prawa do spadku zostały stwierdzone prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego w O. z dnia 05 **czerwca** 2012 roku w sprawie I Ns (...) wchodził udział w wynoszący 63/200 części w prawie własności do nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym położonej w S., gminie G., **na** działce o numerze ewidencyjnym (...), **dla** której Sąd Rejonowy w O. Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW Nr (...) o **wartości** 40.000 zł (punkt I), dokonał działu spadku po J. S. w ten sposób, że udziały M. N. (1), H. D., B. W.

(1) w spadku opisanym w punkcie I postanowienia przyznał A. A. (punkt II), zasądził od A. A. **na rzecz każdej z uczestniczek kwotę po 8.500 zł** tytułem spłaty, płatne w terminie 3 miesięcy od uprawomocnienia się postanowienia z ustawowymi odsetkami w przypadku zwłoki w płatności którejkolwiek z kwot (punkt III), zasądził solidarnie od uczestniczek na rzecz wnioskodawczyni kwotę 2.900 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (punkt IV) oraz nakazał ściągnąć solidarnie od uczestniczek na rzecz Skarbu Państwa (Kasy Sądu Rejonowego w O.) kwotę 500 zł tytułem zwrotu części opłaty od wniosku (punkt V).

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż wnioskodawczyni wniosła o ustalenie, iż w skład spadku po J. S. wchodził udział w 63/200 części w prawie własności do nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem mieszkalnym położonej w S., gm. G., dla której Sąd Rejonowy w O. prowadzi Księgę Wieczystą nr (...) o wartości 40.000 zł, o uwzględnienie nakładów poczynionych przez wnioskodawczynię na ww. nieruchomość w wysokości 9.000 zł i dokonanie działu spadku przez przyznanie na rzecz wnioskodawczyni udziałów uczestniczek z obowiązkiem ich spłaty. Uczestniczki w odpowiedzi na wniosek co do zasady wyraziły zgodę na dział spadku po ojcu J. S., kwestionując jednak sposób podziału wskazywany przez wnioskodawczynię i zaproponowały, aby udział w prawie własności do nieruchomości będącej przedmiotem spadku został przyznany uczestniczce M. N. (1) bez orzekania spłat na rzecz pozostałych uczestniczek oraz z orzeczeniem spłaty na rzecz wnioskodawczyni A. A. w wysokości 10.000 zł. W toku postępowania strony doszły do porozumienia w zakresie wysokości nakładów dokonanych przez wnioskodawczynię na przedmiotową nieruchomość i ustaliły ją na kwotę 6.000 zł. Uczestniczki zrezygnowały z żądania zapłaty przez wnioskodawczynię wynagrodzenia za korzystanie z nieruchomości spadkowej za okres od miesiąca kwietnia 2012 roku do końca listopada 2012 roku i cofnęły wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu szacowania nieruchomości na okoliczność ustalenia wartości nakładów poczynionych przez wnioskodawczynię i na okoliczność ustalenia wysokości czynszu, jaki strony uzyskiwałyby w przypadku wynajęcia nieruchomości na wolnym rynku

Sąd pierwszej instancji ustalił, iż J. S. zmarł w dniu 02 marca 2012 roku w S., ostatnio stale zamieszkiwał w S.. Był rozwiedziony. Ze związku małżeńskiego z T. S. (1) posiadał trzy córki B. W. (1), H. D., M. N. (1). Z nieformalnego związku z D. A. miał jedno dziecko, A. A.. Spadek po J. S. nabyły jego córki B. W. (1), H. D., M. N. (1), A. A. w 1/4 części każda z nich. W skład spadku po J. S. wchodzi udział w 63/200 części w nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem mieszkalnym położonej w S., gm. G., dla której Sąd Rejonowy w O. prowadzi Księgę Wieczystą nr (...) w postaci lokalu mieszkalnego położonego na parterze budynku, a składającego się z dwóch pokoi o łącznej powierzchni 30m⁽⁽²⁾⁾, łazienki o powierzchni 14 m⁽⁽²⁾⁾, korytarza i kuchni. Wartość spadku wynosi 40.000 zł

Współwłaściciele ustalili sposób korzystania z budynku mieszkalnego posadowionego na przedmiotowej nieruchomości. Oprócz spadkodawcy samodzielne lokale mieszkalne w tym budynku mają rodzony brat spadkodawcy H. S., ciotka uczestniczek B. S. (1), matka uczestniczek T. S. (1). Uczestniczki mieszkały w spadkowej nieruchomości wraz z ojcem J. S. (spadkodawcą) i swoją matką T. S. (1) w okresie dzieciństwa i w wieku młodzieńczym. Po rozwodzie rodziców, w 1975 roku matka uczestniczek - T. S. (1) wyprowadziła się ze S. do O.. Zabrała ze sobą uczestniczki. Od chwili wyprowadzenia się córki spadkodawcy praktycznie ojca nie odwiedzały. Wyjątkiem była M. N. (1), która z ojcem utrzymywała kontakty. P. raz na kilka lat, na święta przysyłała kartki z życzeniami. J. S. nie zawarł ponownie związku małżeńskiego pewien czas po rozwodzie pozostawał sam. W 1980 roku J. S. zamieszkał z D. A.. Pozostawał z nią przez okres ponad 31 lat z przerwami, aż do swojej śmierci w nieformalnym związku pozamałżeńskim. Ze związku tego urodziło się jedno dziecko A. A., która mieszkała z ojcem od chwili urodzenia, aż do 2003 roku. Kiedy D. A. wspólnie z córką mieszkały ze spadkodawcą, jego córki z małżeństwa nie pojawiały w S.. Stosunki spadkodawcy z D. A. układały się różnie. Spadkodawca był osobą trudną, lubił rządzić, był samolubny, niezależny, władczy i samowystarczalny. Nie lubił, żeby ktokolwiek płatał mu się pod nogami. Był wulgarny, źle odnosił się do wszystkich kobiet. Nadużył alkoholu. Będąc pod wpływem alkoholu wydzwaniał do córki M. N. (1) i w trakcie rozmowy zawsze dodawał, że chce przepisać na nią swój udział w nieruchomości, ponieważ jest ona jego jedyną ulubioną córeczką. Również będąc pod wpływem alkoholu wyganiał D. A. z córką z domu. To było między innymi powodem wyjazdu D. A. w 2004 roku do rodziny do S., gdzie przebywała dłuższy czas. Tam zamierzała pozostać. Zameldowała się na pobyt stały. Z tego względu w 2004 roku wymeldowała się ze S. i do dnia wyrokowania pomimo powrotu we wrześniu lub październiku 2005 roku nie dopełniła obowiązku meldunkowego. Spadkodawca zapewniał ją, że może mieszkać u niego, aż do swojej śmierci. Zdarzało

się, że D. A. wyjeżdżała z miejsca zamieszkania w S. do pracy na wiele miesięcy. Wówczas spadkodawca pozostawał sam. Utrzymywał kontakty z byłą żoną, która okresowo pomieszkiwała w S., w swoim mieszkaniu położonym nad mieszkaniem J. S.. Opiekował się nim, przygotowywała posiłki. Spadkodawca utrzymywał się z emerytury w wysokości 600 zł. Spadkodawca poważnie zachorował w 2007 roku. Od tego czasu przy różnych okazjach, różnym osobom mówił, że wszystko zapisze Ani, bo jest jego najmłodszą córką i nie ma nic. Wielokrotnie powtarzał, że ma inne córki, ale one już sobie radzą.

W lipcu 2009 roku J. S. bardzo źle się poczuł. Zadzwoił do córki A. A. i poprosił ją, aby wezwała pogotowie. Następnie skontaktował się telefonicznie z sołtysiem i poprosił, aby ten przyszedł do niego, gdyż chce sporządzić testament. Z uwagi na okres żniw i prace polowe sołtys wysłał do spadkodawcy swoją żonę. Pan S. w jej obecności podpisał czystą kartkę papieru w kratkę. Następnie na tej kartce podpis złożyła sąsiadka M. K. (1), a żona sołtysa umieściła na tej kartce informację: „stwierdzam własnoręcznie podpisu K. Z.”. W trakcie tych czynności spadkodawca źle się poczuł i chciał się położyć. Poprosił, aby ktoś z obecnych napisał testament. Świadek E. K. stwierdziła, że taki testament nie będzie ważny, że spadkodawca musi sam go napisać. Spadkodawca przystąpił do pisania, ale przerwała mu wnioskodawczyni. Wówczas spadkodawca oświadczył, że jego ostatnią wolą jest zapisanie majątku Ani. Ania z nerwów kartkę odrzuciła. Kartkę zabrała E. K..

Mieszkanie było w bardzo złym stanie technicznym. Wymagało gruntownego remontu. J. S. nie miał pieniędzy, żeby przeprowadzić niezbędny remont. Dopiero w 2002 roku, kiedy córka A. A. powróciła z Niemiec, z zarobionymi pieniędzmi, spadkodawca wspólnie z wnioskodawczynią podjęli decyzję o przeprowadzeniu remontu jego mieszkania. J. S. skontaktował się osobiście E. S. i poprosił o wybudowanie przybudówkę. E. S. zgodził się wykonać taką pracę po godzinach. Cenę robocizny E. S. uzgadniał z J. S.. Wynagrodzenie za pracę fizycznie płaciła wnioskodawczyni, zaś J. S. pieniędzy nie dawał. W obecności E. S. wnioskodawczyni płaciła za dostawę materiałów budowlanych i za białą armaturę, piece i materiały do centralnego ogrzewania. Zanim wnioskodawczyni założyła centralne ogrzewanie, mieszkanie spadkodawcy było ogrzewane kozą stojącą w dużym pokoju.

Wnioskodawczyni od 2003 r. nie zamieszkuje w S., nie stanowi ono jej centrum życiowego, gdyż mieszka wraz z konkubentem i swoim małoletnim dzieckiem w R., miejscowości odległej od S. około 30 km, w domu należącym do matki konkubenta. Matka konkubenta wnioskodawczyni na wypadek swojej śmierci przepisała dom na swoje córki (siostry konkubenta wnioskodawczyni), zaś partner życiowy wnioskodawczyni nie został w testamencie uwzględniony. A. A., pomimo zamieszkania z konkubentem w R., utrzymywała stały kontakt z ojcem, odwiedzała go bardzo często, przyjeżdżała własnym samochodem kilka razy w tygodniu, często pozostawała na soboty i niedziele. Pod nieobecność matki, sprzątała mieszkanie ojca, gotowała mu posiłki, wozila ojca do lekarza, za życia spadkodawcy wszelkie święta rodzinne czy Boże Narodzenie zawsze spędzała razem z matką i ojcem w przedmiotowym mieszkaniu w S.. W 2009 roku kiedy dziecko wnioskodawczyni ukończyło 6 lat poszło do szkoły w R., wtedy też wnioskodawczyni podjęła pracę w tej miejscowości. A. A. ubiega się o przyznanie jej spadku, gdyż chce sobie i dziecku zapewnić mieszkanie. Ze swoim konkubentem żyje 10 lat i przez ten czas nie udało się im nabyć prawa (najmu czy też prawa własności) do jakiegokolwiek lokalu mieszkalnego. Wnioskodawczyni uważa, że nie ma takiej możliwości, aby konkubent zapewnił jej miejsce zamieszkania. Ponieważ aktualnie życie z konkubentem skomplikowało się jej i nie widzi dalszej z nim przyszłości, chce się wraz z synem wyprowadzić od konkubenta i zamieszkać w S.. Syn może chodzić do szkoły podstawowej znajdującej się w sąsiedniej wsi. Planuje zamieszkać w S. ze swoją matką, która mieszka tam od 31 lat. W uregulowaniu zobowiązań finansowych wynikających z działu spadku pomoże jej matka.

W pogrzebie spadkodawcy oprócz wnioskodawczyni uczestniczyła tylko jedna córka z małżeństwa - M. N. (1). Po śmierci spadkodawcy D. A. z jego mieszkania nie wyprowadziła się. Kilkakrotnie odwiedziły ją uczestniczki, przyjechały, gdyż chciały ugodowo załatwić sprawę spadku po ojcu. Podczas ostatniej wizyty D. A. nie wpuściła ich do mieszkania, co było przejawem niechęci do uczestniczek. Między stronami istnieje silny konflikt.

Ustalono zostało, iż M. N. (1) jest w bardzo trudnej sytuacji materialnej i życiowej, obecnie jest po rozwodzie, mieszka w dużym mieszkaniu o powierzchni 111 m², stanowiącym własność Gminy Miejskiej w O., do którego ma prawo najmu wraz z byłym mężem. Przyczyną dla której uczestniczka M. N. (1) ubiega się o mieszkanie będące przedmiotem

spadku są bardzo wysokie koszty utrzymania obecnego mieszkania w O., zaś przeniesienie centrum życiowego do S. pozwoli uczestniczce na zaoszczędzenie znacznych kwot z tytułu utrzymania mieszkania. Obecnie uczestniczka M. N. (1) utrzymuje się jedynie z alimentów przyznanych na dzieci, które otrzymuje z funduszu alimentacyjnego, zasiłku alimentacyjnego i dochodów w kwocie łącznej około 400 zł miesięcznie. Na utrzymaniu ma troje dzieci i dużo gotuje. Razem ma 5 dzieci, troje dzieci jest dorosłych. M. N. nie występowała do Gminy Miejskiej w O. z prośbą o zamianę obecnego mieszkania na dwa mieszkania mniejsze. Zgłosiła jedynie swoje mieszkanie w Biurze Z. Mieszkań. Docelowo planuje zamieszkać oddzielnie z byłym mężem. Nie rozważała wszczęcia sprawy o podział majątku.

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż okoliczności faktyczne w istotnych dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy kwestiach ustalił na podstawie przedstawionych przez strony dokumentów i zeznań świadków, za wyjątkiem tej części zeznań świadków E. K., Z. K., T. S., M. K. w jakiej wskazywali oni na fakt zamieszkiwania wnioskodawczynie od momentu jej urodzenia, aż do chwili obecnej na nieruchomości położonej w S. oraz zeznań świadka M. N. w części odnoszącej się okoliczności wykonania przez spadkodawcę remontu mieszkania. Na podstawie całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd pierwszej instancji doszedł do konstatacji, iż zarówno wnioskodawczynie, jak i uczestniczki postępowania w nieruchomości, w jakiej udział jest przedmiotem niniejszego postępowania, nie zamieszkują od wielu lat, zlokalizowały swoje centra życiowe w innych miejscowościach oddalonych od S. - wnioskodawczynie na stałe mieszka w R., uczestniczka B. W. (1) mieszka w S., a pozostałe uczestniczki mieszkają w O..

Za przyjętym przez Sąd a quo sposobem dokonania działu spadku przemawiać miała okoliczność, iż wnioskodawczynie nie posiada prawa do żadnego lokalu mieszkalnego (poza udziałem w spadkowej nieruchomości), co stawia ją w zdecydowanie gorszej sytuacji mieszkaniowej niż uczestniczkę M. N. (1), która również dysponuje udziałem w prawie własności do spadkowego lokalu, ale posiada nadto udział w prawie najmu do dużego lokalu mieszkalnego położonego w O.. Tym samym uczestniczka ma realną możliwość kreowania swojej sytuacji mieszkaniowej, a nawet stwierdziwszy, iż koszty utrzymania zajmowanego obecnie mieszkania są dla niej zbyt wygórowane, nic nie stoi na przeszkodzie w dokonaniu zamiany przedmiotowego lokalu na mieszkanie mniejsze. Wywiedziono zatem iż sytuacja mieszkaniowa wnioskodawczynie jest znacznie gorsza niż uczestniczki M. N. (1), która w istocie zależna jest od prawidłowych relacji z obecnym konkubentem (które też nie są poprawne w ostatnim czasie), a jednocześnie wnioskodawczynie i jej parter zajmują część lokalu mieszkalnego należącego obecnie do matki konkubenta, która już przedmiotowym lokalem rozporządziła wyłącznie na rzecz swoich córek, w drodze testamentu. Rozstrzygając o żądaniach zgłaszanych przez strony postępowania Sąd pierwszej instancji nie tracił również z pola widzenia dotychczasowego stosunku stron do przedmiotu spadku. Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wywiedziono, iż wnioskodawczynie utrzymywała stały kontakt z ojcem i z nieruchomością, bardzo często odwiedzała ojca, czuła się tam „jak u siebie”, dbała o przedmiotowe mieszkanie, sprzątała, czyniła nakłady na nieruchomość – to dzięki jej staraniom nieruchomość zyskała na wartości, została ulepszona i zmodernizowana, podniesiony został jej standard, powstało w mieszkaniu centralne ogrzewanie i łazienka. Uczestniczki w ulepszeniu nieruchomości nie miały zaś żadnego udziału. W ocenie Sądu pierwszej instancji na ustalony sposób działu spadku wpływ musiała również wywrzeć okoliczność, iż żadna z uczestniczek od bardzo wielu lat (od 1975 roku) nie była w żaden sposób związana z lokalem, nie interesowała się nim, zdecydowanie wcześniej niż wnioskodawczynie opuściły go na stałe, ale także zasobność każdego ze spadkobierców. W tym kontekście wskazane zostało, iż wnioskodawczynie pracuje i deklaruje chęć spłaty, co należało ocenić jako okoliczność możliwą w realizacji – odmiennie od stanowiska zajmowanego przez uczestniczkę M. N. (1), która posiadała status osoby bezrobotnej, nie pracowała, nie uzyskiwała żadnego dochodu, miała na utrzymaniu małoletnie dzieci, nie posiadała majątku, ani oszczędności. Deklaracje uczestniczki, że pieniądze na spłatę pozyska od siostr - w przypadku braku potwierdzenia tej okoliczności przez pozostałe uczestniczki – Sąd pierwszej instancji uznał za niewiarygodne i gołosłowne, kiedy to rzekoma majątność uczestniczek B. W. (1) i H. D. nie została nawet w sposób przybliżony wykazana. Sąd a quo negatywnie ocenił deklaracje uczestniczki M. N. (1) w przedmiocie możliwości opuszczenia przez nią małoletnich dzieci i przeniesienia centrum życiowego do S. z uwagi na zmniejszone koszty utrzymania, podnosząc, iż takie deklaracje są sprzeczne zarówno z obowiązkami rodzicielskimi, jak i przepisami prawa rodzinnego i opiekuńczego. Ustalając wysokości spłat Sąd a quo miał na uwadze wartość nieruchomości i wartość nakładów dokonanych przez wnioskodawczynię na spadkową nieruchomość, określonych zgodnie przez strony na kwotę odpowiednio – 40.000 zł i 6.000 zł oraz wysokość udziałów poszczególnych uczestniczek, a także wiarygodną

deklarację wnioskodawczyni w zakresie dokonania spłat w możliwie krótkim terminie. O kosztach postępowania i kosztach sądowych Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 520 § 3 k.p.c. i art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach w sprawach cywilnych.

Apelację od postanowienia wniosły uczestniczki, zaskarżając je w części, tj. co do rozstrzygnięcia zawartego w punktach od drugiego do piątego.

W kwestii obrazu prawa procesowego uczestniczki wskazały na art. 233 § 1 k.p.c. na skutek błędnej konstatacji Sądu pierwszej instancji, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy uzasadniał przyznanie nieruchomości spadkowej na rzecz wnioskodawczyni A. A., z jednoczesną spłatą pozostałych uczestniczek, kiedy to nieruchomość ta powinna zostać przyznana na rzecz uczestniczki M. N. (1). W ocenie skarżących Sąd pierwszej instancji dopuścił się również naruszenia art. 520 § 3 k.p.c. ustalając wysokość kosztów postępowania, kiedy to w sprawie zastosowanie powinien znaleźć art. 520 § 1 k.p.c. Apelujące podniosły również błędne ustalenie Sądu pierwszej instancji w przedmiocie określenia wysokości opłaty od wniosku inicjującego postępowanie, co skutkowało bezpodstawnym nałożeniem na uczestniczki obowiązku uiszczenia części tych kosztów sądowych w kwocie 500 zł.

Skarżące domagały się zmiany zaskarżonego postanowienia w jego punkcie drugim poprzez dokonanie działu spadku po J. S. w ten sposób, iż udziały wnioskodawczyni oraz uczestniczek B. W. (1) i H. D. przypadną uczestniczce M. N. (1). Korekta orzeczenia w jego punkcie trzecim miała skutkować zasądzeniem od uczestniczki postępowania M. N. (1) na rzecz wnioskodawczyni spłaty jej udziału w wysokości 8.500 zł, z jednoczesnym odstąpieniem od orzekania o obowiązku spłaty na rzecz pozostałych uczestniczek postępowania. Zmiana orzeczenia w jego punkcie czwartym miała skutkować oddaleniem wniosków wnioskodawczyni oraz uczestniczek postępowania o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania, zaś w punkt piąty skarżonego orzeczenia miał być uchylony w całości.

W uzasadnieniu wniesionego środka odwoławczego skarżące twierdziły, iż Sąd pierwszej instancji dokonał błędnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, co skutkowało w konsekwencji niesłusznym przyjęciem, iż centrum życiowe wnioskodawczyni znajduje się w nieruchomości spadkowej, kiedy to od wielu lat wnioskodawczyni zamieszkiwała w mieszkaniu swojego konkubenta w miejscowości R., a jednocześnie jej wizyt w mieszkaniu ojca w S. nie można było postrzegać jako częstych (co wynikało z zeznań świadka B. S. (2)). Również błędnie ocenił Sąd pierwszej instancji standard warunków bytowych wnioskodawczyni jakie występują w mieszkaniu jej konkubenta, kiedy to materiał dowodowy zgromadzony w sprawie zasadną czynił tezę, iż mieszkanie w S. było mniejsze, a powierzchnia użytkowa przypadająca na każdego z potencjalnych domowników bardziej ograniczona. Jednocześnie w ocenie uczestniczek nie można było dać wiary jedynie nieweryfikowanym przez Sąd pierwszej instancji twierdzeniom wnioskodawczyni co do jej rzekomych problemów w życiu osobistym i deklarowanej konieczności wyprowadzenia się z mieszkania matki konkubenta, a także co do okoliczności rozrządzenia testamentowego matki konkubenta wnioskodawczyni, którym mieszkanie przekazała wyłącznie na rzecz swoich córek. W ocenie uczestniczek Sąd a quo błędnie przyjął znaczną częstotliwość wizyt wnioskodawczyni na nieruchomości w S., kiedy to wnioskodawczyni odwiedzała swojego ojca jedynie raz na dwa tygodnie, koncentrując swoje życie w R.. Również sama okoliczność poczynienia przez wnioskodawczynię nakładów na nieruchomość w S. nie mogła mieć priorytetowego znaczenia dla rozstrzygnięcia o dziale spadku w sposób wskazywany w skarżonym postanowieniu. W ocenie uczestniczek materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania wskazywał, iż spadkodawca utrzymywał z córką M. N. (1) normalny kontakt, odwiedzał córkę w jej miejscu zamieszkania w O., zaś okoliczność, iż uczestniczki wyprowadziły się ze S. w roku 1975 zaś wnioskodawczyni w roku 2003 wskazuje, iż żadna ze stron w istocie nie ma tam zlokalizowanego swego centrum życiowego. W ocenie uczestniczek wszelkie działania wnioskodawczyni podejmowane w toku przedmiotowego postępowania zmierzały w istocie do pozyskania lokalu mieszkalnego wchodzącego w skład spadku na rzecz matki wnioskodawczyni D. A., która je w chwili obecnej zajmuje. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie uzasadniał konstatacji Sądu pierwszej instancji, iż spadkodawca „w szczególny sposób” za życia przejawiał zamiar pozostawienia całego majątku spadkowego wnioskodawczyni, kiedy to nie sporządził testamentu mając ku temu sposobność nawet w okresie choroby – a zatem zasadna jest teza, że spadkodawca nie wyróżnił żadnej z córek i traktował je w równy sposób. Uczestniczki zanegowały konstatację Sądu a quo piętnującą zachowanie M. N. (1) w kontekście jej deklaracji, co do gotowości opuszczenia małoletnich dzieci i przeniesienia centrum

życiowego z O. do S., podnosząc w tym kontekście, iż sytuację tę oceniać należy w szerszej perspektywie czasowej kilku najbliższych lat kiedy dzieci uczestniczki będą pełnoletnie i samodzielne, a ta będzie mogła zamieszkać w nieruchomości, w której jedno z mieszkań obecnie zajmuje już matka uczestniczek. W ocenie skarżących nie była zasadna konstatacja, iż wnioskodawczyni byłaby skłonna zamieszkać wraz z konkubentem, dzieckiem oraz matką w lokalu mieszkalnym w S. o mniejszym standardzie użytkowym, niż lokal mieszkalny zajmowany obecnie w R.. Sama zaś okoliczność, iż w chwili obecnej uczestnicze postępowania M. N. (1) przysługuje prawo najmu lokalu mieszkalnego położonego w O., nie czyni zasadnym twierdzenia Sądu pierwszej instancji, iż jej sytuacja mieszkaniowa w porównaniu z sytuacją wnioskodawczyni jest bardziej korzystna – kiedy to uczestniczka zobowiązana jest ponosić wysokie koszty związane z opłatami czynszowymi, zaś deklarowana chęć zamieszkania w S. przyczyniłaby się do znacznego obniżenia miesięcznych kosztów utrzymania. Zdaniem skarżących Sąd pierwszej instancji niezasadnie brał pod uwagę kondycję finansową stron postępowania w kontekście sposobności dokonania spłat pozostałych uczestników, co skutkowało przyznaniem lokalu mieszkalnego na rzecz wnioskodawczyni z uwagi na jej zdolność do systematycznego pozyskiwania środków finansowych z przeznaczeniem na spłatę. Jednocześnie skarżące wskazały, iż w postępowaniu o dział spadku nie zachodzi sprzeczność interesów stron postępowania, a zatem zasadnym jest oddalenie wniosków stron postępowania o zwrot kosztów z tym związanych. Podniosły również skarżące, iż opłata od wniosku została w okolicznościach przedmiotowej sprawy ustalona w wysokości zawyżonej, gdyż wniosek A. A. dotyczył jedynie działu spadku, co uzasadniało pobranie kwoty 500 zł opłaty. Przedmiotowa opłata została przez wnioskodawczynię uiszczona w całości, a zatem niezasadnie ocenić należało rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji nakazujące ściąganie od uczestniczek kwoty 500 zł.

W odpowiedzi na apelację uczestniczek wnioskodawczyni wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od uczestniczek solidarnie na jej rzecz kosztów postępowania odwoławczego według norm prawem przepisanych, podzielając w pełni argumentację Sądu pierwszej instancji jaka legła u podstaw skarżonego orzeczenia.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zarzuty podnoszone w apelacji co do niewłaściwego dokonania przez Sąd pierwszej instancji działu spadku po zmarłym J. S., skutkującego przyznaniem majątku spadkowego na rzecz wnioskodawczyni A. A. z jednoczesnym obowiązkiem spłaty uczestniczek M. N. (1), H. D. i B. W. (1), nie zasługiwały na uwzględnienie. Sąd Okręgowy w Elblągu w pełni podziela argumentację przedstawioną przez Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu skarżonego postanowienia, gdyż dokonano wszechstronnych rozważań odnoszących się do oceny sytuacji życiowej i materialnej uczestniczki M. N. (1) oraz wnioskodawczyni A. A.. Zaznaczenia wymaga również, iż sama okoliczność, że za przyznaniem spadku na rzecz M. N. (1) opowiadały się dwie pozostałe uczestniczki, z jednoczesnym odstąpieniem od żądania należnych im spłat, nie mogła być decydująca, a tym samym wystarczająca dla dokonania korekty zaskarżonego orzeczenia we wskazywanym kierunku, gdyż o zasadności takiej tezy nie decyduje jedynie inicjatywa wywiedziona przez uczestniczki, którym przysługuje większa część majątku spadkowego podlegającego działowi.

Odnosząc się do zarzutów podnoszonych przez skarżące w apelacji wskazać trzeba, że w istocie dotyczą one naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c. na skutek dowolnej, a nie wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Przejawem takiego stanu rzeczy, w ocenie skarżących, miało być częściowe abstrahowanie przez Sąd Rejonowy od treści zeznań B. S. (1), bratowej spadkodawcy, która z uwagi na zamieszkiwane w nieruchomości S. dysponowała najszerszym spektrum wiedzy na temat relacji spadkodawcy ze zmarłymi córkami, tj. częstotliwości ich odwiedzin, pomocy niesionej ojcu, sytuacji życiowej wszystkich stron postępowania, stanu stosunków związanych z zajmowaną nieruchomością jeszcze za życia J. S.. Zdaniem skarżących, niezasadnie Sąd pierwszej instancji przyjął, iż wnioskodawczyni miała zlokalizowane centrum życiowe w S., kiedy to w istocie zamieszkiwała w lokalu należącym do matki swojego konkubenta położonym w R., o wyższym standardzie niż lokal w S., również tam świadczyła pracę, tam jej syn uczęszczał do szkoły, zaś odwiedziny u ojca wcale nie były częste.

W ocenie Sądu odwoławczego skarżące jedynie w sposób fragmentaryczny odnoszą się do treści zeznań świadka B. S. (1), niezasadnie negując ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji na podstawie tego źródła dowodowego. Z zeznań tego świadka wynika, że remont tego mieszkania został przeprowadzony i sfinansowany przez A. A. – co

nie było ostatecznie kwestionowane, wszystkie uczestniczki opuściły miejscowość S. w roku 1975 i od tego czasu praktycznie ojca nie odwiedzały, a jedynie M. N. (1) przyjeżdżała raz na kilka lat, choć przysyłała kartki na święta. Na podstawie zeznań tego świadka możliwym było ustalenie, iż wnioskodawczyni w R. mieszka od około 9 lat, gdy J. S. jeszcze żył odwiedzała go raz na dwa tygodnie, zaś w mieszkaniu konkubenta ma wraz z nim do dyspozycji jeden pokój, drugi zajmowany jest przez jej syna oraz do dyspozycji wspólnej pozostaje jeszcze kuchnia, zaś w ocenie świadka mieszkanie w R. jest większe od mieszkania w S. (k.99). Wbrew stanowisku skarżących, nie można przez pryzmat dowolności ocenić konstatacji Sądu pierwszej instancji, iż częstotliwość wizyt wnioskodawczyni w S. była znacznie większa aniżeli wszystkich pozostałych uczestniczek postępowania. Skoro z zeznań świadka B. S. (1), na jakie powołują się apelujące, wynika, iż uczestniczka M. N. (1) od 1975 roku odwiedzała ojca zamieszkującego w S. co kilka lat, zaś pozostałe uczestniczki praktycznie ojca nie odwiedzały, to w tych okolicznościach wizyty wnioskodawczyni w S. co dwa tygodnie uznać należy za odwiedziny częste, systematyczne, wskazujące choćby na naturalną chęć podtrzymywania więzi rodzinnej z ojcem. Jako substytut takiego stanu rzeczy nie może być postrzegana okoliczność wysyłania ojcu kartek na święta przez M. N. (1) oraz wizyty składane w kilkuletnich odstępach czasu.

Skarżące zarzuciły – przy jednoczesnym braku negacji poczynienia przez wnioskodawczynię nakładów na lokal mieszkalny w S. – iż samo zaangażowanie A. A. w sfinansowanie prac remontowych i modernizacyjnych nie uzasadnia przyznania jej udziału w tym składniku majątkowym w drodze działu spadku – kiedy to obecnie wnioskodawczyni z tych nakładów nie korzysta i zamieszkuje w lokalu matki swego konkubenta w R.. W ocenie Sądu odwoławczego ten zarzut również nie zasługiwał na podzielenie. Okoliczność sfinansowania przez wnioskodawczynię prac remontowych za życia J. S. na nieruchomości w S. wynikała z zeznań świadków T. S. (3), B. S. (1), T. S. (1), E. S. (2), M. K. (3), również w toku przedmiotowego postępowania strony doszły do konsensusu w tym przedmiocie, ustalając wartość nakładów poczynionych przez wnioskodawczynię na kwotę 6.000 zł. Nie bez racji wskazują skarżące, iż okoliczność poczynienia nakładów, sama przez się, nie może przesadzać o przyznaniu w drodze działu spadku jego składników osobie z kręgu spadkobierców, która ich dokonała. Niemniej jednak okoliczność ta uwypukla zaangażowanie wnioskodawczyni w sprawy związane ze stanem nieruchomości w S., dążenie do poprawy jej walorów użytkowych i wizualnych, dokonania modernizacji niezbędnych instalacji podnoszących komfort egzystencji domowników. Sam fakt, iż obecnie wnioskodawczyni zajmuje lokal mieszkalny należący do matki jej konkubenta w miejscowości R., nie uzasadnia stanowiska uczestniczek, iż wnioskodawczyni z poczynionych nakładów w istocie nie korzysta – kiedy to A. A. wskazywała, iż pomimo wyprowadzki, nadal bywa w tej nieruchomości, a jej syn spędza tu wakacje.

Właściwie podkreślił Sąd pierwszej instancji, iż wnioskodawczyni w chwili obecnej nie przysługuje prawo własności, czy też inne prawo do jakiegokolwiek nieruchomości, a lokal matki konkubenta w R. zajmuje co najwyżej na podstawie stosunku użyczenia, który nie daje biorącemu w użyczenie takiej ochrony jak choćby prawo najmu. Jednocześnie poczynienie w ciągu ostatniej dekady nakładów na nieruchomość, systematyczność wizyt w S. zarówno przed śmiercią J. S., jak i w okresie późniejszym, przy jednoczesnej prawie całkowitej bierności uczestniczek w tym przedmiocie, uzasadnia twierdzenie, iż Sąd pierwszej instancji dokonując działu spadku w sposób wszechstronny ocenił sytuację życiową i majątkową obydwu stron postępowania dochodząc do słusznej konstatacji i w skarżonym postanowieniu przyznając ten składnik majątku spadkowego na rzecz A. A..

Uczestniczki w apelacji uwypukliły również okoliczność, że obecnie żadna ze stron postępowania nie zamieszkuje w S., a zatem okres w jakim doszło do opuszczenia tej miejscowości przez zainteresowane (1975 r. uczestniczki, 2003 r. wnioskodawczyni) nie mógł mieć żadnego wpływu dla oceny zajmowanych przez nich stanowisk w toku postępowania. W istocie sam moment „wyprowadzki” stron postępowania z rodzinnej miejscowości nie może mieć decydującego wpływu dla oceny zasadność żądań zgłaszanych ze wniosku o dział spadku. Niemniej jednak o ile opuszczenie S. przez uczestniczki w roku 1975 wiązało się praktycznie z zerwaniem wszelkich więzi funkcjonalnych i rodzinnych z tą miejscowością, o tyle wnioskodawczyni do roku 2003 miała tam zlokalizowane stałe centrum życiowe, zaś po roku 2003 i wyprowadzce do miejscowości R., również nie zaniechała zainteresowania tą nieruchomością oraz losem żyjący tam członków rodziny. Jednocześnie Sąd odwoławczy w tym miejscu jako zasadne uznaje wskazanie, iż podnoszona przez uczestniczki w apelacji okoliczność, że rzeczywistym motywem działania wnioskodawczyni jest zapewnienie mieszkania w S. swojej matce D. A. nie należy do istoty sporu w przedmiotowym postępowaniu. D. A. nie należy do

kręgu spadkobierców, pomiędzy którymi dokonywany jest dział spadku po J. S., a zatem jej sytuacja życiowa, czy też materialna nie była badana przez Sąd w kontekście zapadłego orzeczenia. Sama zaś, wynikająca z zebranego w sprawie materiału dowodowego, okoliczność skonfliktowania uczestniczek postępowania (i ich matki) z wnioskodawczynią (i jej matką), nie dawała podstawy do korekty słusznego orzeczenia Sądu pierwszej instancji w przedmiocie działu spadku po J. S..

Uczestniczki zarzuciły, iż Sąd pierwszej instancji dowolnie ustalił, że J. S. „wyróżniał” wnioskodawczynię spośród wszystkich swoich dzieci, czego wyrazem miała być wola przekazania właśnie jej w testamencie mieszkania w S., aczkolwiek spadkodawca mając ku temu sposobność nie sporządził testamentu sankcjonującego taki stan rzeczy. W tym kontekście Sąd a quo dokonał słusznych ustaleń, iż do sporządzenia testamentu ustnego w istocie przez J. S. nie doszło, czego dowodem jest choćby postanowienie Sądu Rejonowego w O.z dnia 05 czerwca 2012 r. sygn. I Ns (...)w przedmiocie nabycia spadku po ojcu stron postępowania, z którego treści wynika, że uczestniczki i wnioskodawczyni nabyły spadek na podstawie ustawy z dobrodziejstwem inwentarza, po 1/4 części każda z nich (k.5).

Odnosząc się z kolei do zarzutu, iż Sąd pierwszej instancji dokonał dowolnych ustaleń dotyczących sytuacji majątkowej i życiowej uczestniczki M. N. (1), w konsekwencji czego doszedł do błędnej konstatacji, iż to nie jej powinien zostać przyznany lokal mieszkalny w S., wskazać należy, że z takim zapatrywaniem skarżących nie można się zgodzić. Słuszne były ustalenia Sądu a quo, iż uczestniczka od 1975 r. mieszka w O., tam założyła rodzinę, ma pięcioro dzieci w tym dwoje w wieku szkolnym, obecnie jest po rozwodzie z małżonkiem, posiada prawo najmu do lokalu mieszkalnego o powierzchni ponad 100 m², obecnie utrzymuje się z alimentów, zasiłku alimentacyjnego oraz dochodów w kwocie 400 zł miesięcznie. W tych okolicznościach słusznie zatem wywiedziono, iż przyznanie właśnie uczestniczce M. N. (1) mieszkania w S. nie byłoby uzasadnione. Przedstawiona przez Sąd Rejonowy argumentacja jest słuszna i logicznie uzasadniona ustalonymi powyżej okolicznościami, jak też wskazaniem co do braku funkcjonalnych więzi z tą miejscowością S., pełnienia obowiązków rodzicielskich wobec dwojga małoletnich dzieci, które uczęszczają do szkoły w O., większych możliwości na znalezienie zatrudnienia w O. aniżeli w S.. Sama uczestniczka podnosiła, iż jej ewentualna przeprowadzka do S. wiązałaby się z koniecznością rozłąki z małoletnimi dziećmi, które musiałyby zamieszkać u krewnych, a matkę odwiedzać jedynie w weekendy, a takie rozwiązanie Sąd pierwszej instancji zakwestionował tak pod względem doświadczenia życiowego, jak i prawidłowego rozwoju dzieci. Deklarowana chęć przeprowadzki do S. z uwagi na obniżenie kosztów utrzymania w porównaniu z O. również nie jest tak oczywista, kiedy to obecnie uczestniczka płaci jedynie połowę czynszu najmu za zajmowany lokal mieszkalny, w O. ma potencjalnie większe możliwości na znalezienie pracy, podczas gdy w S., jako osoba bezrobotna, musiałaby samodzielnie utrzymywać nieruchomość, pozostając dodatkowo w rozłące za małoletnimi dziećmi.

Zgodzić należy się ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, że podnoszona przez uczestniczkę w toku całego postępowania okoliczność jej bardzo trudnej sytuacji majątkowej wyklucza zdolność dokonania spłaty na rzecz wnioskodawczyni. Słusznie także wskazano, że powoływanie się w tym zakresie wyłącznie na pomoc matki i siostry jest niewystarczające, przy jednoczesnym braku jakiegokolwiek dowodu mającego taki stan rzeczy potwierdzać. Słusznie zatem przyjął Sąd pierwszej instancji, że uczestniczka – w przeciwieństwie do wnioskodawczyni, która uzyskuje stały dochód – nie daje gwarancji spłaty, co także przemawiało za przyznaniem spadku na rzecz wnioskodawczyni. Należy ponadto zauważyć – co umknęło uwadze skarżących, że zmiana skarżonego postanowienia w kierunku zawnioskowanym w apelacji, powodowałaby, iż spłata, jaka obciążałaby uczestniczkę M. N. (1) na rzecz A. A., wyniosłaby 16.000 zł – gdyż musiałaby uwzględnić wartość udziału spadkowego wnioskodawczyni (10.000 zł) oraz wysokość nakładów poczynionych przez wnioskodawczynię na nieruchomość (6.000 zł). Błędnie zatem wywodzą skarżące w apelacji, iż w przypadku zmiany postanowienia w żądanym zakresie spłata uczestniczki M. N. (1) na rzecz wnioskodawczyni wyniosłaby kwotę 8.500 zł, a tym samym słuszna jest konstatacja Sądu pierwszej instancji, iż porównanie sytuacji majątkowej i życiowej obu zainteresowanych w uzyskaniu udziału w nieruchomości w S. przemawiało za uznaniem, iż to wnioskodawczyni powinien być przyznany ten składnik majątku spadkowego, ze spłatą pozostałych uczestniczek.

Mając na uwadze powyższe apelacja uczestniczek w tym zakresie jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. (punkt 2).

Uwzględniono natomiast zarzuty apelacji co do błędnego rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji zawartego w punktach IV i V, dotyczącego kosztów postępowania i kosztów sądowych. Nie ulega wątpliwości, iż wniosek uczestniczki pomimo wskazania w nim jako przedmiotu postępowania „działu spadku i zniesienia współwłasności”, w istocie dotyczył jedynie działu spadku po zmarłym J. S., a zatem zgodnie z art. 51 ust 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych wnioskodawczyni zobowiązana była uiścić opłatę stałą od takiego wniosku w wysokości 500 zł. Błędne ustalenie wysokości opłaty od tego wniosku przez Sąd pierwszej instancji na 1.000 zł skutkowało uiszczeniem przez wnioskodawczynię przedmiotowej opłaty w kwocie 500 zł, zaś w pozostałym zakresie wnioskodawczyni postanowieniem z dnia 13 listopada 2012 r. zwolniona została od jej uiszczenia. Wobec tego w punkcie piątym zaskarżonego postanowienia Sąd pierwszej instancji niezasadnie nakazał solidarne ściąganie od uczestniczek na rzecz Skarbu Państwa kwoty 500 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od wniosku, skoro prawidłowo ustalona opłata wynosi 500 zł. W tych okolicznościach Sąd odwoławczy zmienił – na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. – zaskarżone postanowienie w jego punkcie piątym poprzez jego wyeliminowanie, bowiem opłata od wniosku została przez A. A. uiszczona w pełnej wysokości.

Słuszny okazał się jednocześnie zarzut skarżących co do błędnego ustalenia przez Sąd pierwszej instancji wysokości i zasady ponoszenia kosztów postępowania. Zgodnie art. 520 § 1 k.p.c. każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie. Sąd odwoławczy podziela argumentację skarżących, iż strony są w równym stopniu zainteresowane wynikiem postępowania, a ich interesy są co do zasady wspólne, gdyż podlegają wyjściu ze stanu wspólności. Każda ze stron uzyskała orzeczenie odnoszące się do jej sytuacji prawnej i powinna ponieść te koszty związane ze swym udziałem w sprawie. Stąd opłatę od wniosku uiszczoną przez wnioskodawczynię w wysokości 500 zł podzielono na cztery osoby zainteresowane w rozstrzygnięciu sprawy, co skutkowało zmianą – na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. – zaskarżonego rozstrzygnięcia w punkcie IV i zasądzeniem od uczestniczek M. N. (1), H. D. oraz B. W. (1) na rzecz wnioskodawczyni A. A. kwoty po 125 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania. Natomiast zgodnie z paragrafem 9 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokacie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu stawki minimalne wynoszą za prowadzenie spraw z zakresu prawa spadkowego o dział spadku – stawkę obliczoną na podstawie § 6 przedmiotowego rozporządzenia od wartości udziału spadkowego uczestnika zastępowanego przez adwokata – a więc w okolicznościach przedmiotowej sprawy 600 zł. W niniejszym postępowaniu wnioskodawczyni oraz uczestniczki razem reprezentowane były przez profesjonalnych pełnomocników procesowych i ponoszą koszty związane z ich udziałem w sprawie.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy art. 520 § 2 k.p.c. wobec wygranej wnioskodawczyni.